

# Waldemar Chrostowski

---

## Życie i twórczość Jakuba Wujka (1541-1597) : symposium naukowe z okazji czterechsetnej rocznicy śmierci o. Jakuba Wujka, Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie-Sekcja św. Andrzeja Boboli "Bobolanum"

---

Collectanea Theologica 67/4, 175-178

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WALDEMAR CHROSTOWSKI, WARSZAWA

## ŻYCIE I TWÓRCZOŚĆ O. JAKUBA WUJKA (1541-1597)

Symposium naukowe z okazji czterechsetnej rocznicy śmierci o. Jakuba Wujka  
Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie – Sekcja św. Andrzeja Boboli „Bobolanum”  
Warszawa, 8 XII 1997 r.

Dobrze się stało, że okrągła, bo czterechsetna rocznica śmierci o. Jakuba Wujka została uczczona ważnym naukowym wydarzeniem, upamiętniającym dzieło, którego doniosłość i oddziaływanie pod wieloma względami nie mają sobie równych. Wprawdzie, zwłaszcza w bardziej ambitnej prasie katolickiej, ukazały się rocznicowe wzmianki i wspomnienia, czym innym jednak jest naukowe sympozjum z udziałem liczących się i znanych specjalistów. W przeszłości, od 26 do 28 maja 1973 r. w Wągrowcu, miejscu urodzenia Jakuba Wujka, odbył się zjazd bibliistów polskich, którego materiały ukazały się dwa lata później na łamach „Studia Gnesnensia”. Szkoda, że tym razem uczestnikami obrad w Domu Księży Jezuitów przy ulicy Rakowieckiej w Warszawie byli przede wszystkim jego mieszkańcy oraz spora grupa studentów „Bobolanum”. Bibliistów z innych ośrodków było kilku, głównie z Akademii Teologii Katolickiej. A przecież polskojęzyczna Biblia Jakuba Wujka zasługuje na powszechniejsze docenienie i uwagę.

Trudu organizacji sympozjum podjął się ks. prof. Józef K u l i s z SJ, natomiast w prowadzeniu spotkania wspomagał go ks. Piotr K a s i ł o w s k i SJ. Organizatorzy zadbali, aby wszyscy uczestnicy czuli się dobrze, co się znakomicie udało. Na jednodniową sesję złożyły się cztery referaty, po których następowały dyskusje uczestników. Atmosfera spotkania była bardzo dobra, dzięki czemu wiekopomne dzieło i osoba o. Wujka zostały atrakcyjnie i skutecznie przybliżone.

Pierwszy referat, który wygłosił ks. prof. Ludwik G r z e b i e Ń SJ, nosił tytuł *Jakub Wujek SJ (zarys biografii)*. Najobszerniejszy i do tej pory najważniejszy biogram o. Jakuba Wujka opublikował na łamach „Polonia Sacra” w 1950 r. ks. Jan Popłatek, który jednak nie zdążył przygotować obszerniejszej biografii, pozostawiając jedynie „program dalszej pracy”. Znamiennie, że przez prawie pół wieku, jaki od tamtej pory upłynął, ten program nie został podjęty i ks. Jakub Wujek ciągle czeka na swojego biografę. Referat o. Grzebień obficie korzystał z biogramu Popłatka, dodając jednak inne ciekawe, a mniej – lub wcale nieznanne – szczegóły. Życiorys Jakuba Wujka był bardzo bogaty, i to poczynając od lat młodzieńczych. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że mógłby posłużyć za kanwę ciekawej powieści sensacyjnej. Lecz nie o wszystkim, co wydarzyło się w jego życiu, mamy pełne rozeznanie. Referent podzielił Wujkowy życiorys na kilka etapów: lata młodzieńcze (1541-1565), pierwsze lata życia zakonnego

w Rzymie (1565-1567), pobyt w Pułtusku (1567-1571), rektorat w Poznaniu (1571-1578), rektorat w Wilnie i Koloszwarze (1578-1584), a wreszcie przekład Biblii (1583-1597). 27 lipca 1597 r. Jakub Wujek zmarł w Krakowie. Życie niezwykle interesujące, nie pozbawione poszukiwań, zmagani, kłopotów i przeszkód. A z drugiej strony wytrwale ukierunkowane i karmione troską o wiarę katolicką i głębokie umiłowanie Pisma Świętego. Warto i trzeba je poznać, daje bowiem sporo do myślenia.

Profesor Jerzy Starnawski przedstawił referat *Czterechsetlecie Biblii Jakuba Wujka. Refleksje rocznicowe*. Teza wyjściowa brzmiała, czy i na ile istnieją w literaturze „dzieła nieśmiertelne” oraz „czy żywot dzieła translatorskiego może być tak długi jak żywot dzieła oryginalnego”. Prelegent dokonał wnikliwego przeglądu translatorskich dokonań w piśmiennictwie polskim, zauważając, że przeciętny żywot przekładu nie przekracza kilkudziesięciu lat. Na tym tle żywotność Biblii Wujkowej jest prawdziwym fenomenem. Istotnym jest pytanie, czym było tłumaczenie Biblii przez Wujka na tle osiągnięć szesnastowiecznej biblistyki polskiej. Prof. Starnawski ocenia je jako „potrzebę chwili”, podyktowaną okolicznościami i wyzwaniem stawianymi przez docierające do Polski wpływy protestantyzmu, hołdującego zasadzie *sola Scriptura* i promującego Pismo Święte jako jedyne źródło i normę wiary. Kolejne interesujące uwagi dotyczyły wydań Biblii Wujka, które aż do ósmego dziesięciolecia XVIII w. ukazywały się niezmiennie. Jej oddziaływanie widać wyraźnie w dziełach dziewiętnastowiecznych polskich pisarzy i poetów. Zmiany, jakie dokonały się w polszczyźnie, wymusiły pod koniec XIX w. konieczność modernizacji językowych, co zaowocowało kilkoma ważnymi rewizjami Wujkowego tekstu. Referent zakończył, nie bez żalu, stwierdzeniem, że od połowy lat 60 obecnego stulecia Biblia Wujka staje się dziełem coraz bardziej historycznym, została bowiem zastąpiona i wyparta przez tzw. Biblię Tysiąclecia.

Franciszkanin prof. Hugolin Langkammer OFM przedstawił referat zatytułowany *Polski przekład Biblii Wujka na tle zmagani i potrzeb religijno-teologicznych ówczesnego Kościoła w Polsce*. Tę samą problematykę zasygnalizował wcześniej prof. J. Starnawski. Referent skupił się na kilku zagadnieniach. Po ogólnych uwagach dotyczących przekładów ksiąg świętych, które złożyły się na Biblię Wujka, zatrzymał się nad sprawą drugiego wydania Nowego Testamentu i przekładów Starego Testamentu oraz wskazał na zasadniczy, przyświecający Wujkowi, cel. Nawiązał przy tym do tytułu jego dzieła, w którym został on wyraźnie określony: przekład powstał „do obrony Wiary Świętej powszechnej, przeciw kacerstwom tych czasów należących”. Prelegent zadał też pytanie, czy Jakub Wujek był przygotowany do ogromnego przedsięwzięcia przekładu Biblii, a potem zajął się hermeneutyczną stroną jej dzieła. Wskazał, dlaczego Wujek wybrał Wulgatę jako tekst wyjściowy, i co z tego wynika, a także na zasady hermeneutyczne, jakie obrał, wreszcie na rolę języków oryginalnych w tłumaczeniu z Wulgaty oraz na napięcia między wiernością tekstowi wyjściowemu a twórczą inwencją. W tej obfitości tematów zagubił się jakoś zasadniczy wątek, zasygnalizowany w tytule, ale nie dość rozpracowany w samym wykładzie. Zmagania i potrzeby religijno-teologiczne ówczesnego Kościoła katolickiego w Polsce

były rzeczywiście ogromne i znaczące, zaś wiele z dawnych dylematów wcale nie straciło na aktualności.

Autorką ostatniego wystąpienia, opatrzonego tytułem *Jak Jakub Wujek Pismo Święte na język polski przekładał*, była prof. Uniwersytetu Łódzkiego Danuta Bieńkowska. Jej referat został poświęcony warsztatowi tłumacza i technice stosowanej przez niego w przekładzie. Badacz tej problematyki ma o tyle ułatwione zadanie, że sam Wujek – jakie to wymowne dla współczesnych tłumaczy Biblii (!) – opatrzył swój przekład bogatym aparatem pomocniczym i naukowym, „który w mniej lub bardziej bezpośredni sposób odsłania nam tekst tłumaczony w chwili jego kształtowania się”. Projekt nowego katolickiego tłumaczenia Biblii pojawił się w 1584 r. zaś do jego realizacji upłynęło stosunkowo niewiele czasu. Profesor Bieńkowska widzi w tym dowód udanego wyboru tłumacza, bo o. Wujek był do tej roli znakomicie przygotowany. Widać to w prawidłowym wyborze tekstów źródłowych, w znajomości źródeł uzupełniających, potrzebnych dla celów filologicznych oraz egzegetycznych i teologicznych, a także w wyborze właściwej metody tłumaczenia. Referentka wnikliwie rozważyła te kwestie, zaś jej obserwacje są nie do przecenienia przez biblistów, szczególnie tych, którzy decydują się pójść w ślady Wujka i podjąć trud nowego tłumaczenia Biblii na język polski. W mojej opinii właśnie to wystąpienie było najbardziej nowatorskie i twórcze.

Pomimo wielu wnikliwych i rzucających sporo nowego światła na osobę i dzieło o. Jakuba Wujka informacji pewne kwestie pozostają niejasne. W biografii, którą przedstawił prof. L. Grzebień SJ, jest mowa o przekładzie wszystkich ksiąg Nowego Testamentu oraz Psalterza, a następnie pozostałych ksiąg Starego Testamentu. Ten ostatni etap pracy musiał być naprawdę bardzo mozolny, skoro „ze względu na słabe zdrowie i wytężoną pracę Wujka polecili mu prowincjałowie dawać dwukrotnie na dzień wino i utrzymywać pisarza”. Całość przekładu Biblii na język polski była gotowa w czerwcu lub lipcu 1596 r., czyli na około rok przed śmiercią tłumacza. Nie jest jasne, jak głęboko sięgały ingerencje wyznaczonych do oceny dzieła cenzorów. Druk całości ukończono dwa lata po śmierci J. Wujka, 25 sierpnia 1599 roku. Poglębienia potrzebuje właśnie – jeżeli w ogóle jest to jeszcze możliwe – dokładniejsze przestudiowanie charakteru i zakresu poprawek wprowadzanych przez cenzorów. Może to sporo mówić o teologicznych (lecz nie wyłącznie) tendencjach, poglądach i zapatrywaniach w ówczesnym Kościele katolickim w Polsce. Wiąże się z tym także druga sprawa, a mianowicie nie dość szczegółowe rozeznanie, jakie mamy o początkowej recepcji Wujkowego dzieła. Czy zostało przyjęte – jak np. kilkanaście stuleci wcześniej w środowisku Żydów diaspory Septuaginta, to znaczy Biblia grecka – z entuzjazmem i uznaniem, czy też – jak w połowie pierwszego tysiąclecia ery chrześcijańskiej w Kościele przekład Hieronima, który posłużył Wujkowi za podstawę – z wahaniem, a nawet nie bez sprzeciwów. Jedno i drugie pozostaje w związku z celami, jakie postawił sobie Wujek. Wprawdzie prof. H. Langkammer OFM upatruje w nim prekursora ekumenizmu, ale czy ta opinia da się obronić, a jeżeli tak, to czym ów ekumenizm był i do czego zmierzał?

Zarówno w dyskusji publicznej jak i w kulaarowych rozmowach wracała sprawa wydanego ostatnio przez Towarzystwo Biblijne w Polsce przekładu Pisma Świętego

biskupa Kazimierza Romaniuka nazwanego *Biblią Warszawsko-Praską*. Opinie i poglądy na jego temat wyrażano z ogromną powściągliwością. Jeden z prelegentów zwrócił uwagę, że jest dziwne, iż naukowiec odpowiedzialny za przekład Nowego Testamentu w Biblii Tynieckiej, ogłosił własny przekład już nie tylko Nowego Testamentu, który był znany i rozpowszechniony od kilkunastu lat, lecz i Starego Testamentu, co dla specjalistów jest swego rodzaju zagadką i dużą niespodzianką. Rozeznanie, jakie mamy o warsztacie i metodach obranych przez współczesnego tłumacza, który od 1992 r. jest biskupem diecezji warszawsko-praskiej, na razie nie dorównuje temu, jakie mamy o zapleczu dzieła dokonanego przed czterema wiekami. Chyba z tego wynika również znaczna powściągliwość naszych biblistów w ocenach najnowszego przekładu, pomimo że część prasy katolickiej już obwołała bp. K. Romaniuka „nowym – bądź: drugim – Wujkiem”.

Ewenementem godnym najwyższej pochwały jest wydrukowanie i rozprowadzenie podczas sympozjum jego materiałów. Zamieszczono je na łamach 9. numeru rocznika „Bobolanum”, datowanego na rok 1998. Zawiera on ponadto osiem innych artykułów, oraz recenzje, napisanych przez wykładowców Sekcji Św. Andrzeja Boboli na Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie.

*ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa*